

Przemówienie bł. Jana Pawła II do członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich (24 XI 2000 r.)

Panie przewodniczący, Drodzy Przyjaciele!

1. Z radością witam was, członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich, w chwili gdy obchodzicie swój Jubileusz i gdy spotykacie się na zgromadzeniu plenarnym; dziękuję waszemu przewodniczącemu prof. Joël-Benoît d'Onorio.

Cieszę się, że Międzynarodowa Unia Prawników Katolickich tworzy na całym świecie więzi między prawnikami katolickimi, którzy nie tylko żyją w bardzo różnych kontekstach politycznych, ale w środowiskach ukształtowanych przez różne tradycje i historię. Unia realizuje w ten sposób swoje istotne powołanie i przypomina o powszechnym charakterze prawa. Nieprzypadkowo wasze czasopismo nosi znamieny tytuł «Juristes du monde entier» («Prawnicy całego świata»). Jego charakter katolicki nie jest oznaką izolacji ani zamknięcia, ale przeciwnie — otwartości i gotowości do służby, którą prawnicy pragną pełnić na rzecz całej ludzkiej społeczności.

2. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że prawo jest narażone na niebezpieczeństwo partykularyzmu. Choć z jednej strony partykularyzm jest przejawem słusznego dążenia do ochrony specyfiki każdego narodu i każdej kultury, z drugiej strony dość często — kiedy traci z oczu zasadniczą jedność rodzaju ludzkiego — prowadzi nie tylko do podziałów, ale wręcz do rozłamów i nieuzasadnionych konfliktów. Jest oczywiste, że nawet w samym podejściu do studium i teorii prawa mogą istnieć usprawiedliwione różnice, aczkolwiek wielka tradycja naukowa prawa rzymskiego, z którą sam Kościół katolicki był bardzo mocno związany w ciągu całych swoich dziejów, pozostawiła dziedzictwo, wobec którego nie może pozostać obojętny żaden prawnik, niezależnie od tego, jaką szkołę reprezentuje. Jednakże ponad wszelkimi różnicami między systemami, szkołami i tradycjami prawnymi istnieje nadrzędna zasada jedności. Prawo rodzi się z głębokiej ludzkiej potrzeby, odczuwanej przez wszystkich ludzi, której nikt nie może ignorować ani lekceważyć: z potrzeby sprawiedliwości, która polega na tworzeniu zrównoważonego układu relacji międzyludzkich i społecznych, gwarantujących, że każdy otrzymuje to, co mu się należy, a nikomu nie zostaje odebrane nic z tego, do czego ma prawo.

3. Starożytna zasada sprawiedliwości «*unicuique suum*», której do dziś nie dorównuje żadna inna formuła, zakłada przede wszystkim, że każdy człowiek posiada to, co mu się należy jako jego własność, i czego nie może się wyrzec:

poszanowanie dobra każdego człowieka i troska o nie jest konkretną powinnością wszystkich ludzi. Porządek sprawiedliwości nie jest statyczny, ale dynamiczny, ponieważ życie jednostek i wspólnot jest dynamiczne; jak mawiał św. Bonawentura, nie jest to *ordo factus*, ale *ordo factivus*, który każe wytrwale i z zamiłowaniem ćwiczyć się w mądrości, zwanej w świecie łacińskim *iurisprudencia*: to poszukiwanie mądrości może pochłonać wszystkie siły człowieka i stanowi jedną z najwznioślejszych form praktykowania cnoty. Zasada, nakazująca oddać każdemu, co mu się należy — nie tylko krewnemu, przyjacielowi, współobywatelowi czy współwyznawcy, ale także każdemu człowiekowi po prostu dlatego, że jest osobą i że wymaga tego sprawiedliwość — przynosi zaszczyt prawu i prawnikom. Jeśli istnieje jakiś przejaw jedności rodzaju ludzkiego i równości wszystkich ludzi, to jest nim właśnie prawo, które nie może pozostawiać nikogo poza swoim zasięgiem, jeśli nie chce zniekształcić własnej tożsamości.

W tej perspektywie działania podejmowane od kilku dziesięcioleci przez społeczność międzynarodową, mające na celu sformułowanie, obronę i umacnianie podstawowych praw człowieka, są najlepszą drogą do realizacji istotnego powołania prawa. Właśnie dlatego prawnicy powinni zawsze mieć świadomość, że stoją w pierwszej linii obrony praw człowieka, ponieważ ich działalność służy ochronie samej tożsamości ludzkiej osoby.

4. Nasz świat potrzebuje ludzi mających odwagę przeciwstawiać się otwarcie niezliczonym przejawom łamania praw człowieka, wciąż niestety uwłaczającym godności osób i ludzkości. Ze swej strony prawnicy są powołani — i to też stanowi jedno z zadań Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich — do ujawniania wszystkich sytuacji, w których ludzka godność nie jest uznana, jak również tych, które na pozór mają służyć jej obronie, ale w rzeczywistości głęboko ją obrażają. Zbyt często dzisiaj nie przyznaje się wolności myśli i wolności religii należnego im statusu praw fundamentalnych. W wielu częściach świata, nawet w naszym najbliższym sąsiedztwie, prawa kobiet i dzieci są deptane w sposób nie znajdujący żadnego usprawiedliwienia. Obserwujemy coraz więcej przypadków, w których prawodawcy i sędziowie zatracają świadomość szczególnej wartości prawnej i społecznej rodziny i skłonni są stawiać na tej samej płaszczyźnie prawnej inne formy życia wspólnego, co prowadzi do licznych nieporozumień w dziedzinie relacji małżeńskich, rodzinnych i społecznych, ponieważ w pewien sposób podważa wartość trwałej więzi między mężczyzną a kobietą oraz walor społeczny tej więzi. Znaczna liczba naszych współczesnych nie uznaje albo nie ceni wystarczająco prawa do życia — prawa pierwotnego i absolutnego, które nie zależy od prawa pozytywnego, ale ma swoje źródło w prawie naturalnym oraz w godności każdego człowieka — i traktuje je jako prawo drugorzędne, a nie fundamentalne: wystarczy pomyśleć o legalizacji aborcji, która zabija bezbronną ludzką istotę w okresie życia przed

narodzeniem w imię wolności silniejszego do decydowania o losie słabszego; o natarczywości, z jaką niektórzy zabiegają dziś o uznanie rzekomego prawa do eutanazji, do decydowania o życiu i śmierci własnym i innych. Zdarzają się też przypadki, gdy sędzia czy prawodawca podejmuje decyzje niezależnie od wszelkich wartości moralnych, jak gdyby prawo pozytywne mogło być fundamentem samo dla siebie i nie liczyć się z wartościami transcendentnymi. Prawo oderwane od fundamentów antropologicznych i moralnych niesie z sobą wiele zagrożeń, ponieważ uzależnia decyzje jedynie od woli osób, które je podejmują, nie biorąc pod uwagę nienaruszalnej godności innych.

Ważne jest, aby środowisko prawnicze kontynuowało refleksję hermeneutyczną oraz nieustannie przypominało i wciąż na nowo uświadamiało wszystkim — prawodawcom, sędziom i zwykłym obywatelom — fundamentalne zasady prawa, ponieważ stawką jest tutaj nie tylko dobro określonej jednostki lub konkretnej społeczności, ale dobro wspólne, które jest czymś więcej niż sumą dóbr partykularnych.

5. Pole działalności prawników jest zatem rozległe i zarazem pełne zasadzek. Prawnicy katolicki nie są obdarzeni jakąś szczególną wiedzą: ich katolicka tożsamość oraz wiara, którą się kierują, nie dostarcza im żadnych szczególnych wiadomości, które byłyby niedostępne niekatolikom. Niemniej prawnicy katolicki i inni wyznawcy tej samej wiary mają świadomość, że ich ofiarna praca na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego wpisuje się w zamysł Boga, który wzywa wszystkich ludzi, aby uznawali się wzajemnie za braci, za dzieci jednego miłosiernego Ojca, i który powierza ludziom misję obrony każdej osoby, zwłaszcza najsłabszych, oraz kształtowania ziemskiego społeczeństwa zgodnie z nakazami Ewangelii. Ustanowienie powszechnego braterstwa nie może być oczywiście owocem wysiłków samych prawników, ale odgrywają oni specyficzną i niezastąpioną rolę w realizacji tego zadania. Wchodzi ono w zakres ich odpowiedzialności i misji.

W takim właśnie duchu służby braciom odbywacie swoją jubileuszową pielgrzymkę. Niech Duch Święty wspomaga was w realizacji waszych zadań! Zawierzam was wstawiennictwu Maryi Panny i św. Izydora z Sewilli, znakomitego prawnika, i z całego serca udzielam wam Apostolskiego Błogosławieństwa, ogarniając nim wasze rodziny oraz wszystkich członków waszej międzynarodowej unii.

Źródło:

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/prawnicy_24112000.html